



Mamusiu...



Mamusiu...
jestem już taki duży, że ledwo się tutaj mieszczę!
ale cierpliwie tutaj poczekam ostatni miesiąc jeszcze...



Mamusi, wiem,
że jak tu się wiercę, to rozciągam ci brzuszek,
nie chcę żebyś się na mnie złościła i nie będę się
już poruszał!



Mamusiu...

Nie chcę, by cię bolało i nie chcę, żebyś cierpiała,

Urodzę się więc bardzo szybko, żebyś mnie już

przytulała!



Mamusi już!

Już jestem na świecie! Wyszedłem szybko i bez krzyku!

Dlaczego więc zamiast w domu, zostawiasz mnie

w zimnym śmietniku?



Mamusiu wróć!

Tak strasznie mi tu zimno... przecież przyszła
już zima!

Marzną mi plecki, zmarzły mi rączki, długo tak
nie wytrzymam!



Mamusiu wiem,
Pewnie pobiegłaś do domu po kocyk i śpioszki!
Nie będę płakał, nie będę krzyczał, żeby cię
nie rozzłościć.



Mamusiu...

Przyszedł już po mnie Pan Bóg, wyjął z foliowego
worka

i zabrał tam gdzie jest ciepło

... zrobił ze mnie aniołka!



Mamusi moja!

Kocham i tęsknię, i czekam tutaj na ciebie,

Nie przynoś już kocyka ani śpioszków,

to niepotrzebne mi w niebie...

Mamusiu...



Pomoc Duchowa

www.adonai.pl